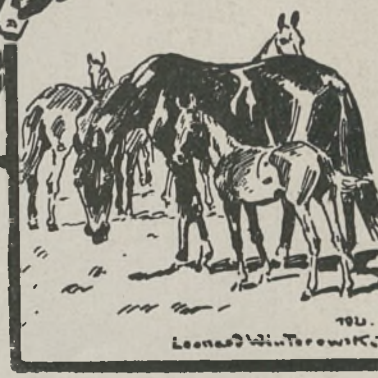
Rok V. Warszawa, 28 sierpnia 1926 r. Nr. 32, 33.

JEŹDZIEC i HODOWCA



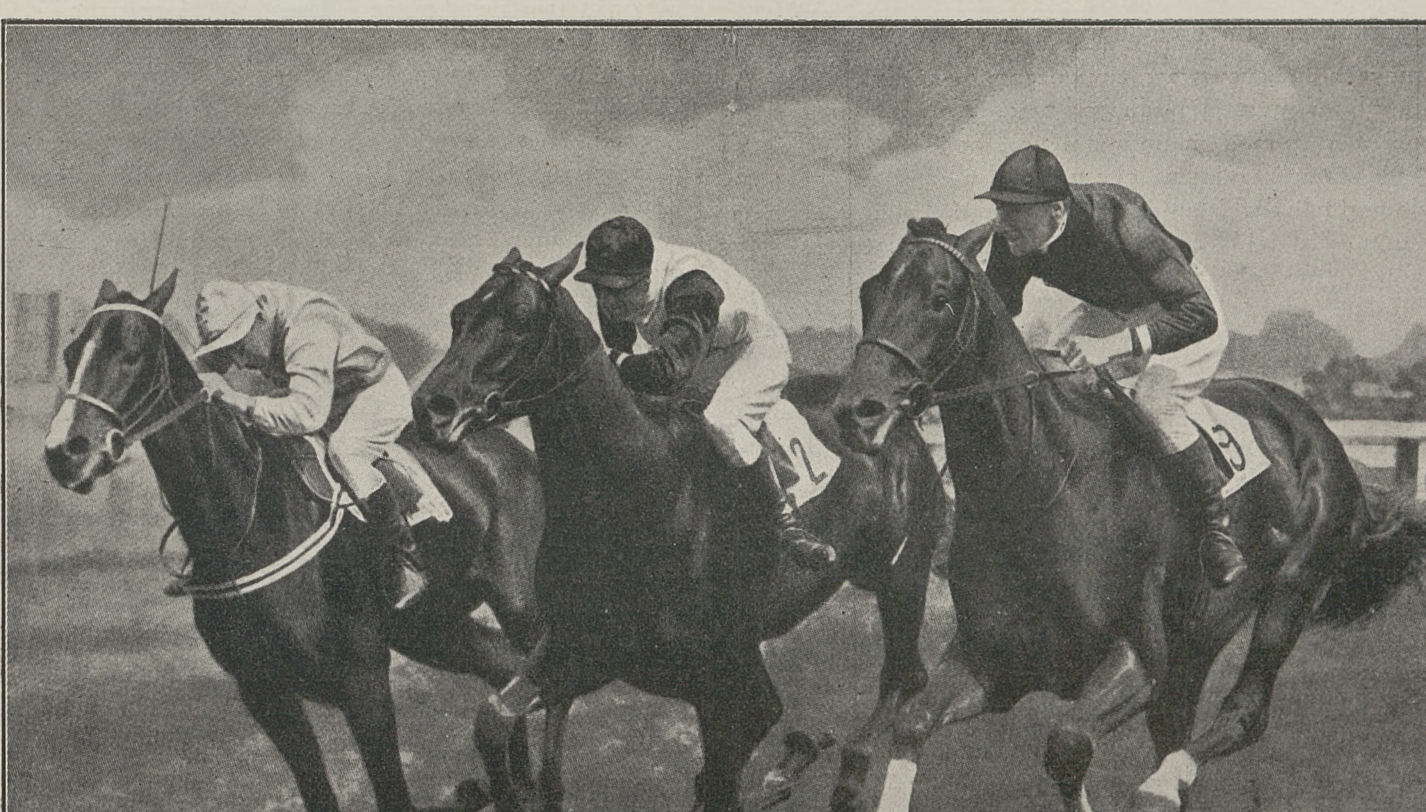




WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA
w Warszawie kwartalnie 10 zł.

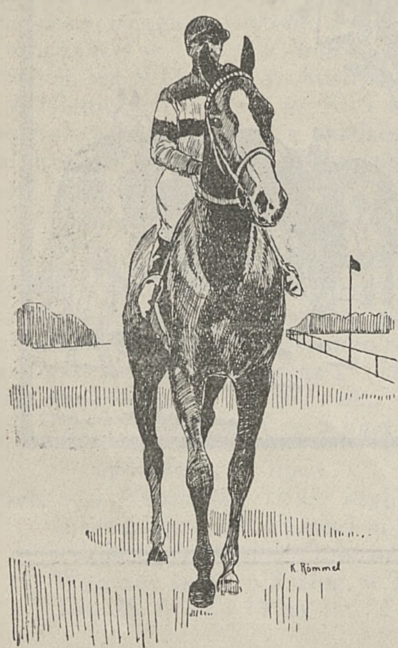
Cena numeru 2 zł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-26
Rachunek P.K.O. Nr. 6161.



EFEKTOWNY FINISZ: trójka walczących koni na 200 metrów przed metą.

Przed jesiennym sezonem wyścigów konnych w Warszawie.



Po półtoramiesięcznej przerwie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce otwiera w niedzielę 2) sierpnia jesienny sezon wyścigów konnych na placu mokotowskim.

Przez szyby okna zamkniętego, z powodu zimna i deszczu, człowiek prawie z rozpaczą spogląda, jak wiatr rozmiata po parku pożółkłe liście: chłodne i deszczowe lato ucieka, nie zostawiając po sobie dobrych wspomnień, bo prawie go nie było. Jesień... Polska jesień czasami ma swój urok i piękno, więc może pozwoli, że próby selekcyjne przyszłego materjału stadnego koni odbędą się w warunkach dających prawdziwą ocenę. I każdy, kto wychował, lub ma w stajni jednego, parę, kilka lub kilkanaście koni, będzie miał miarę — w którą w razie niepowodzenia nie zawsze uwierzy – czy u niego właśnie nie znajduje się przyszły derbista, jeżeli nie, to oaksistka, zwycięzca St Leger'u, Wielkiej Warszawskiej, lub innych klasycznych wyścigów.

Wielkie nagrody, a właściwie klasyczne próby są głównym i najważniejszym bodźcem do wysiłków, dających w rezultacie poprawę i rozkwit hodowli koni rasowych, a co za tem idzie — wszystkich, nad którymi nie znęcaliby się bez miłosierdzia woźnice zmagający godzinami batem nieszczęśliwe stworzenia, które nie oddawałyby najdzielniejszego żołnierza i armat do niewoli, nie grzęzły by z kuchniami polowemi i taborami z braku sił.

Nie tylko zainteresowani dają tego niezbite dowody: dzień Derby, wielkie gonitwy i udział wybitnych jednostek w wyścigu ściąga na tor niezrównanie większą ilość ciekawych zobaczyć zapasy właśnie najlepszych koni; ożywienie i wielkie zainteresowanie, nawet uprzednie, szerokich mas publiczności, jest dowodem, że chodzi o główne i jedyne zadanie wyścigów i o poprawę rasy i hodowlę dobrych koni.

* * *

Sezon jesienny wyścigów w Warszawie, chociaż posiada w swoim programie dużo cennych nagród, jest dla koni 3 letnich i starszych tylko jakby dopełnieniem wiosennego: w dużych gonitwach, prócz St. Leger i Janowskiej, obowiązują obciążenia i ulgi wagi, dające słabszym lub pokrzywdzonym szanse zwycięztwa, a od już nagrodzonych wymagające większego wysiłku.

Uwaga główna w sezonie jesiennym zwrócona jest na konie dwuletnie, bo w nich pokłada przyszłe nadzieje cała hodowla i oparty na niej sport koński. Wtym roku zagadnienia są tem ciekawsze, że w szranki występuje wielka liczba przychówku po ogierach zakupionych zagranicą, które muszą zdać swój egzamin. Wypadnie on pewno dobrze: dzieci Illuminatora, King's Idlera, Mantona, Wily Attorney, Rattlejacka, nawet Hugona, Harlekina i Parsifala galopują dobrze, a na ile, pokażą próby publiczne, które są najbardziej miarodajne, bo inaczej nie było by ich.

Przewagę między młodzieżą dwuletnią, jak zdaje się obecnie, mają klacze, przytem uwagę na robocie zwraca więcej klaczek, niż ogierków. Zdeklarowanym faworytem na nagrodę próbną dla ogierów, według galopów, jest Armagnac (Alaric Victor i Nabotoris) p. M. Bersona; za konkurentów uważane są Don Carlos (Harlekin i Beata) J. hr. Czarneckiego, Figaro (Morganatic i Rusałka) i Farmazon (King's Idler i Blitzmädel) stajni Lubicz i Florestan (Morganatic i Reine i Fiamette) p. L. Dydyńskiego. Co zaś do klaczy wypływa co dzień inna faworytka. Najwięcej zwolenników ma Egarèe (Oszczep i Waćpanna) H. ks. Lubomirskiego i p. M. Radwana, klacz nigdy dostatecznie nie wypróbowana, lecz bardzo „fit i na nogach". Dobrze galopują, również nie wypróbowane mocno Fortuna (Manton i Habe) p. B. Karwowskiego i Fatima (Illuminator i Aragwa) stajni „Jastrzębiec". Zwraca uwagę galopami Donna Mobile kl. kaszt. (Mości Książe i Rosette) J. hr. Czarneckiego, Fala (Mości Książe i Dźwina) A. hr. Morstina, Avance (Rattlejack i Aurea) i Reine Seule (Hugon i Reine d'Etė) p. K. Dzierzbickiego, Fanaberja (Illuminator i Fantazja) E. i J. Grzybowskich, Walkirja (Parsifal i Cattaro) p. A. Olszowskiego, Łaskawa Pani (Illuminator i Armantina) p. M. Róga, Jemioła III (Dealer i Jawelle) I. hr. Mielżyńskiego, Lady Szerena (Wily Attorney i Frau Szerena) p. L. Dydyńskiego, Lakhme (Harsona i Lagyad) p. S. Grzybowskiego, Ententa (King's Idler i Enigma) st. Ktery-Szepietów i kilka innych.

Uważane za groźnych konkurentów dwulatki I. hr. Alvensleben von Schönborna często są zatrzymywane w robocie i dotąd większego wrażenia galopami swojemi nie robią.

Co do starszych koni, trudno oczekiwać większych zmian formy — jednak będą, jak się zdaje z roboty: Brutus idzie opornie, Atina i Bajka doskonale, Tamerlan i Elma bardzo dobrze, Boruta dobrze, Lisette — nie równo (raz bije Kimiego, drugi raz galopować z nim nie może), wybitnie dobre galopy miały Demon i Fakir, zaczęły galopować, przytem kilkakrotnie i dobrze Embach i Diavolo, poprawiły się Luba, Granat i Grzmot, nie można tegoż powiedzieć o Edynburgu i Umizgu.

Wystawa Koni i Zjazd Hodowców we Lwowie 11, 12 i 13 września.

Kryzys w normalnych stosunkach zbytu, przez jaki przechodzi od ostatniej wiosny polska produkcja uszlachetnionego konia, w związku z wahaniami w organizacji nabywania remontu, dał impuls do szukania nowych dróg handlowych i do przyjścia z pomocą pewnym przejawom ożywienia, wytworzonym na rynku końskim przez stan naszej waluty i skurczenie produkcji końskiej w wielu innych państwach, które do niedawna nie znały polskiego rynku końskiego, a obecnie zjawiają się u nas nietylko w osobach pośredników handlarzy, ale wysyłają regularnie zorganizowane, z ramienia swoich władz działające komisje.

Zbiega się to ze znamiennym objawem, że instytucja specjalnie ku ożywieniu eksportu produkcji polskiej powołana—Targi Wschodnie we Lwowie—podległa w r. b. pewnej ewolucji w takim kierunku, iż zwróciła uwagę na interesy rolnictwa i ma temu dać wyraz już na „Targach" najbliższych od 5-go do 15-go września.

W wytworzonej w ten sposób sytuacji, myśl o większej wystawie koni we Lwowie, logicznie nasuwająca się po zeszłorocznych wystawach w Lublinie, Grudziądzu i Gnieźnie, projektowana jeszcze od wczesnej wiosny r. b. nabrała z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa specjalnego kierunku, którego wyrazem jest układ programu ogłoszonego in extenso w Nr. 28—29 „Jeźdźca i Hodowcy". Na pierwszy plan został wysunięty młody koń w okresie, gdy go hodowca ma gotowego na sprzedaż; przedstawia go się w segregacji różnego gatunku remontów, zarówno podatnego dla wymagań naszej armji jak i dla potrzeb odmiennych jako koń uszlachetniony jednak zbyt drobny dla naszych wymagań, lub obojętnie traktowany na wewnętrznym rynku koń juczny.

Obecnie minął termin składania deklaracji na wystawę i mamy przed sobą całokształt tego, co w dniach 11, 12 i 13 września ma być zebrane na placu wystawowym we Lwowie, na części tylnej terenu Targów, która została oddana Towarzystwu Gospodarskiemu w używalność dla powtarzających się pokazów koni, w czem Ministerstwo Rolnictwa okazało intensywną pomoc, ponieważ właśnie jego środkami powstają teraz stajnie trwałe w typie, a w rozkładzie podobne do analogicznego urządzenia w Lublinie, które tam już lat dwadzieścia z górą oddaje sprawie wystaw i sprzedaży doskonałe usługi.



2 l. og. kary ARMAGNAC (Alaric Victor i Nabotoris) p M. Bersona.

Wystawa we Lwowie od początku układa się zadawalniająco, ponieważ ilość deklaracji odpowiada intencjom i projektom organizatorów i, co równie ważne, że wszystkie okolice Polski, posiadające rozwiniętą produkcję końską będą reprezentowane. Rozumie się, że pomimo ciężkich warunków bieżącego roku rolnego, najliczniej ma być przedstawiona Małopolska.

W dziale remontowym jest około dziewięćdziesięciu zgłoszeń, do których przybywa lokalny dział hodowlany, gdzie tym razem będzie reprezentowana dostatecznie nie tyle hodowla z własności większej, ile drobniejsza hodowla zagrodowa, przedewszystkiem hucuły.

Z Królestwa Kongresowego złożono 46 deklaracji; zwartą grupą będzie pokazywać elitę swej hodowli sekcja hodowlana Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego.

Z Wielkopolski kilku wielkich hodowców złożyło 27 deklaracji, oprócz tego jeden z wielkich pośredników w handlu końskim, który już wcześniej zakupił większe partje koni i część ich eksportował dla rządu Czechosłowackiego, wystawia grupę koni przeważnie ze stadnin wielkopolskich. Ożywiającą się hodowlę na Wołyniu będzie reprezentować stadnina St. hr. Czackiego z 9-ma młodymi końmi.

Nie wszyscy hodowcy już złożyli dokładne deklaracje o każdym koniu; o 52 koniach brak jeszcze szczegółowych danych i dlatego opóźnia się segregacja materjału końskiego wedle pięciu grup, na jakie rozdziela go program urządzony dla premjowania.

W każdym razie działy koni pod ciężką wagę i do artylerjskiego zaprzęgu, bynajmniej nie będą takie nikłe, jak się obawiano w pewnych sferach.

Przedstawiciele Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego przy współudziale delegata ministerjalnego rozwijają wszechstronną uwagę i czynność, aby szczegóły wykonania dostawy, odbioru i rozmieszczenia koni były wszechstronnie i należycie uwzględnione i przeprowadzone. Budowa stajen

już zrobiła znaczne postępy, konie przybywać będą 9-go i 10-go września, a wyładowanie z wagonów odbywa się wprost naprzeciwko placu wystawy.

* * *

Komitet Towarzystwa Gospodarskiego wyzyskuje rzadką okazję bezwątpienia znacznego zjazdu hodowców i miłośników konia, ażeby uskutecznić tak rzadko nadającą się sposobność wymiany myśli w aktualnych sprawach hodowlano-ekonomicznych.

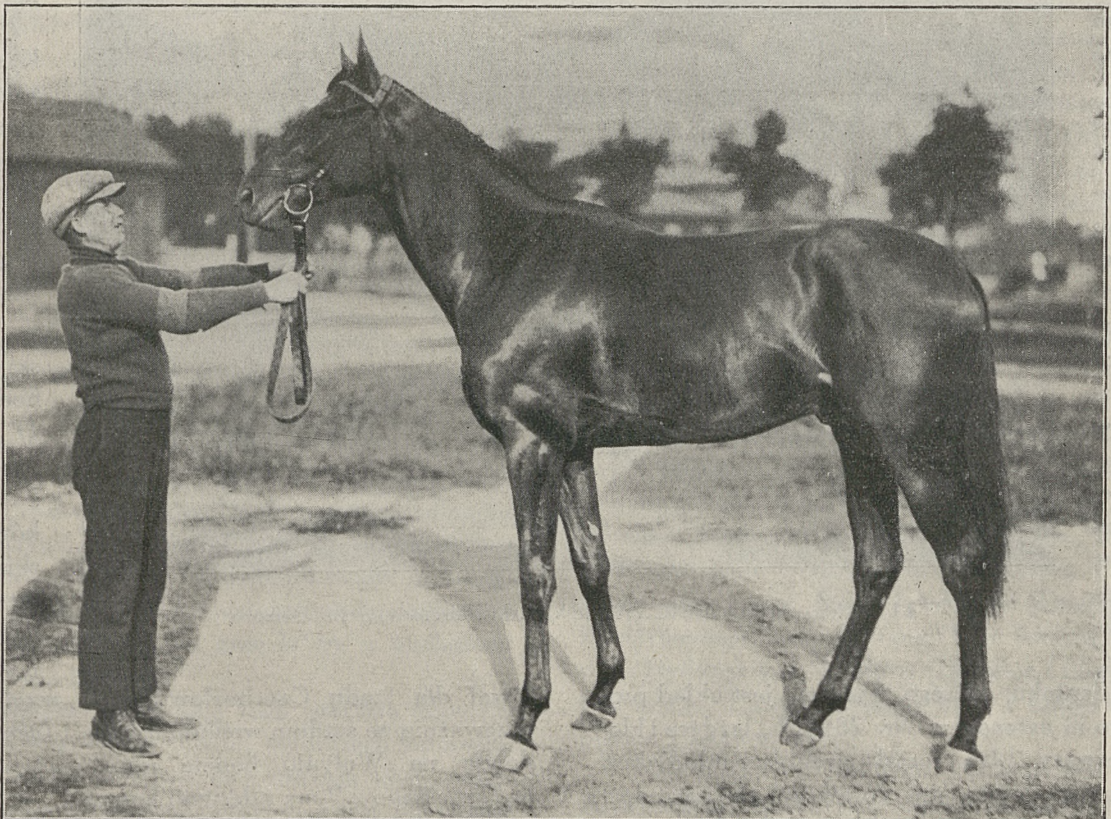
Zjazd hodowców koni we Lwowie zbiera się na konferencję we Lwowie, w niedzielę 12-go września o godzinie 7-ej wieczorem w sali Towarzystwa Gospodarskiego, ul. Kopernika Nr. 20.

Autobiografja jockeja.

„Just my Story“ by Stephen Donoghue.

Znów dostała mi się w ręce najmilsza książka, od której się trudno oderwać.

Fachowcy Anglicy są widocznie wszechstronni. Trener koni G. Lambton, o którego wspomnieniach (Men and horses I have known) obszerniej już pisałem, i jeden z współczesnych najlepszych jockei S. Donoghue są autorami cego wyniki zagranicznych prób hodowlanych. Jeżeli się ma zamiar pisać sprawozdanie, o książce szczególnie zajmującej i żywo i barwnie ułożonej, to rola sprawozdawcy jest o tyle utrudniona — że niewiadomo już na jaki szczegół zwracać uwagę czytelników, tyle stron z niej prawdziwie z przyjemnością wypadałoby w całości przepisać.



2 l. og. gn. ARNO (Alaric Victor i Poinsettia) p. M. Bersona.

dzieł nietylko nadwyraz interesujących, ale przytem również bynajmniej nie pozbawionych prawdziwie literackiego talentu i pisarskiego zacięcia. Obaj wymienieni odznaczyli się nieposzlakowaną uczciwością, olbrzymiem doświadczeniem fachowem, więc wspomnienia ich życia najściślej złączone ze sportem w najszlachetniejszem i wysokiem tego słowa znaczeniu, mają poniekąd historyczną wartość; traktując zaś kilka ostatnich dziesiątków bieżących lat, opisują koleje życia i działalności ludzi i koni, których nazwiska żywiej pobudzają bicie serca sportsmana i hodowcy, pilnie śledzą-

Potrzeba było istotnie żelaznego hartu charakteru, ambicji i bezgranicznego upodobania do wybranego fachu, by przezwyciężyć trudności z jakiemi miał do walczenia Donoghue jako młodziutki chłopiec. Syn ubogiego fabrycznego robotnika, zaproszony wiele lat później w Epsom do loży królewskiej, przedstawiony królowej przez króla Jerzego i obdarzony spicrutą z złotą gałką i odpowiedniem napisem—zaczął od zarabiania na życie w fabryce żelaza, opuszczając nieraz w tajemnicy naukę we wstępnej klasie, by dosiadać pasące się w pobliżu robocze konie, a wieczorem

uczęszczać na przedstawienia wędrownego cyrku. Jako jeździec zdobył swoją pierwszą nagrodę w konkursie dosiadania w cyrku niesfornego osiołka, umyślnie tresowanego do zrzucania, a to podpatrzywszy fortel, że trzeba było na nim jeździć twarzą zwróconą do ogona! Młodzieńcze przygody, figle i zbytki, i przeróżne życiowe trudności, zanim mu się udało, wbrew woli ojca, dostać jako chłopiec stajenny-uczeń do trenera, są opisane niezmiernie dowcipnie i humorystycznie. O powodzeniu i przyszłości zdecydował wrodzony talent i nienaganne postępowanie oraz pilność.

Uciekłszy z domu przypatrywał się z wierzchu parkanu i z dwoma pensami w kieszeni rozegraniu Chester Cup, marząc już wtedy, by módz w tym właśnie biegu wziąść kiedyś udział jako jockey! I przyszło do tego, że po kilku latach, był w tym wyścigu dwa razy drugim, a raz pierwszym.

Nauka, praca, oczekiwanie trwało długo zanim mu pierwszy raz powierzono konia w wyścigu (we Francji). Drugi występ publiczny już był zwycięzkim. Użala się jednak na tę długą zwłokę w pozyskaniu zaufania do jego umiejętności, ganiąc, że trenerzy ogólnie tak niechętnie dają sposobność zdolnym, wyszkolonym chłopcom stajennym, do okazania co potrafią, przyczem marnuje się wiele prawdziwych jeździeckich talentów.

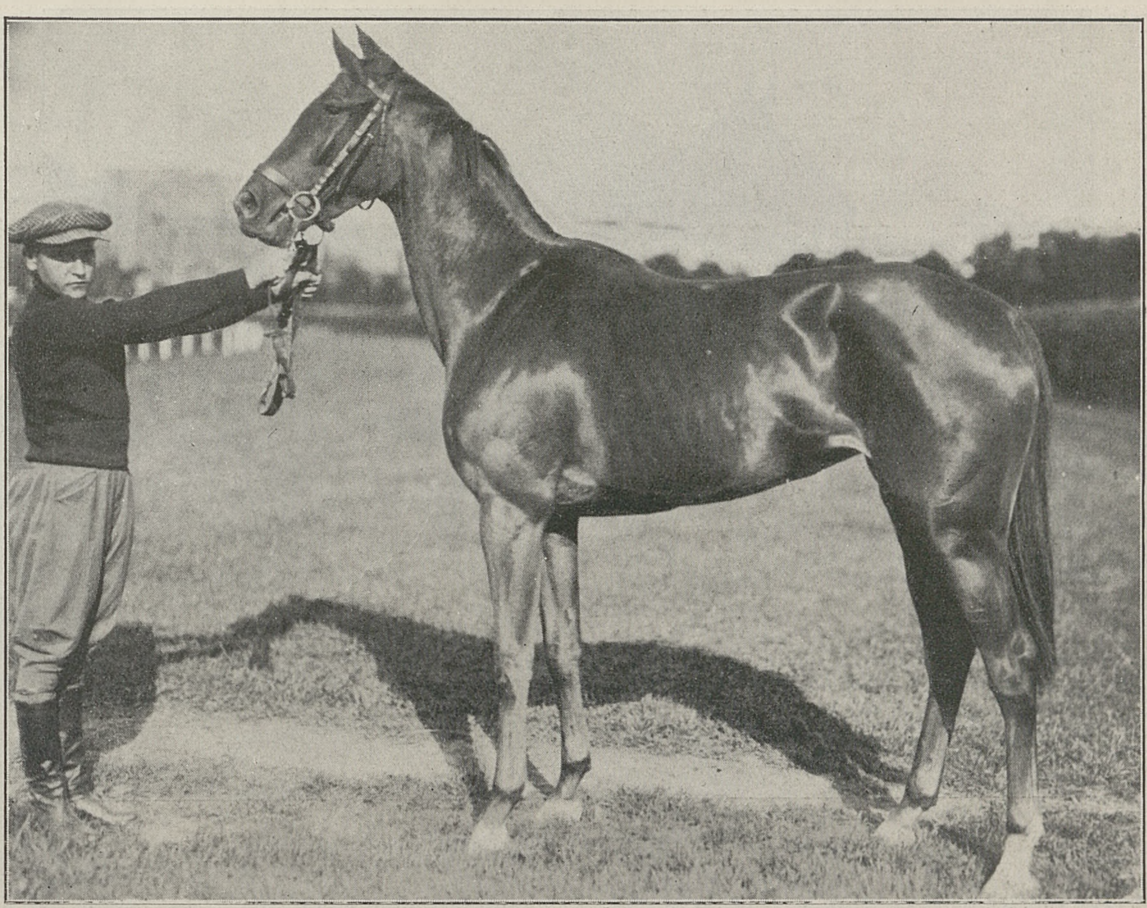
Autor obszernie opisuje ciężką i wyczerpującą pracę jeźdźców z lat ubiegłych, w porównaniu z obecnemi wygodami — także w środkach i sposobach podróżowania z miejsca jednego meetingu na drugi. Bywało nieraz piechotą z siodłem na ręku—dziś samochodami, a nierzadko—samolotami. Życzy sobie pobłażliwego sądu dla jockei, gdyż wynik biegu zależy nietylko od nich samych, ale niemniej od konia i tysiąca innych nieprzewidzianych okoliczności.

Nerwy i zdrowie szybko bywają stargane uciążliwymi a szkodliwymi dla organizmu środkami, dla utrzymania lub obniżenia własnej wagi. Twierdzi, że prawdziwy sąd o zachowaniu się konia w biegu może naprawdę wydać tylko uczciwy, a ponadto klasowy jeździec

W pierwszych latach swego zawodu jeździł przeważnie w południowej Francji, później w Irlandji, następnie stale w Anglji, z częstemi wyjazdami do Francji, wzywany tam do brania udziału w najważniejszych wyścigach.

Donoghue wygrał pięć razy angielskie Derby. W czasie wojny dwukrotnie „The triple Crown" t j. Dwa tysiące gwinei, Derby i St. Leger na Pommern i Gay-Crusader; po wojnie trzykrotnie Derby i to rok po roku na Humorist Captain Cutle i Papyrus*). Wartość biegów wygranych przez tego doskonałego jeźdźca do lipca 1923 r. wynosiła 253,364 funty. Przebieg większości wygranych przez siebie klasycznych wyścigów opisuje szczegółowo, zwłaszcza zwycięztwa w pięciu Derby—nie tając przywiązania do dosiadanych koni, ani też opisu wesoło spędzonego wieczora i nocy z kolegami po wygraniu Derby na Papyrus. (Epizod ten krytykuje zresztą surowo G. Lambton w znanej swej książce).

Donoghue odznacza się niezwykłem odczuciem właściwości charakteru koni, to też rozumie je doskonale, i niektóre jedynie w jego rękach okazywały swoje przyrodzone zdolności. Jest przeciwny, używaniu bata, a jeżeli, to już z całą surowością, nie dla pobudzenia—lecz w celu skarcenia narowów.



2 l. kl. kaszt. DONNA MOBILE (Mości Książe i Rosette) J. hr. Czarneckiego.

---

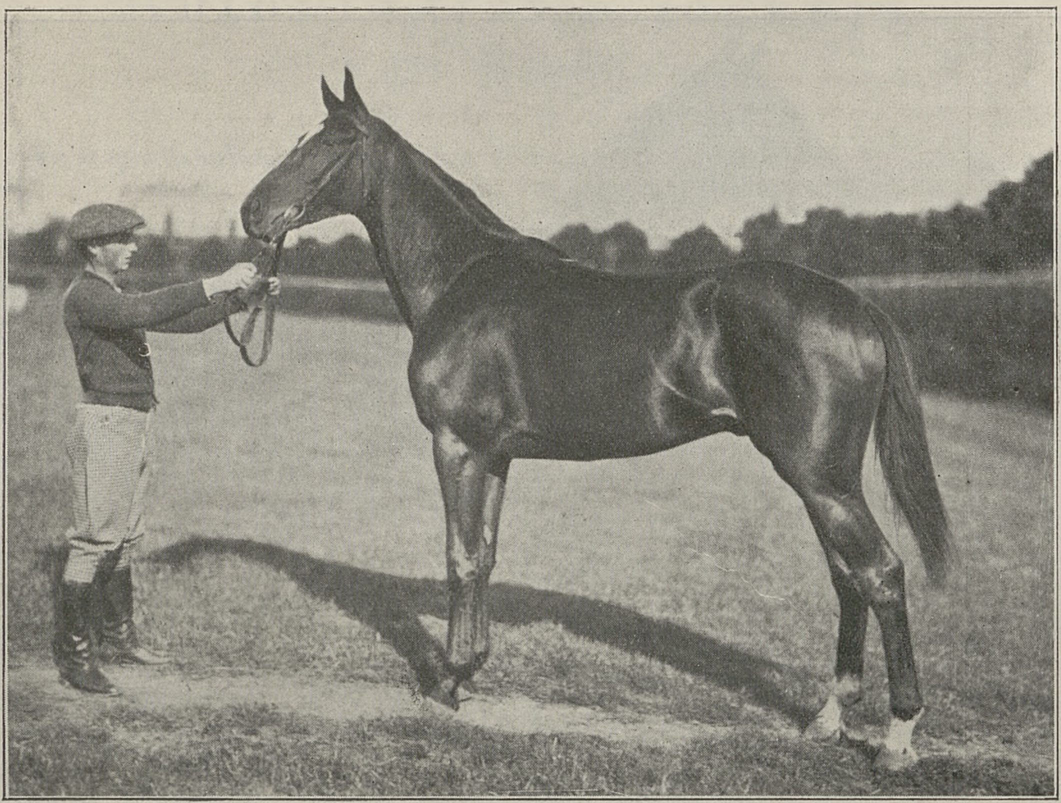
*) Po latach objętych pamiętnikami S. Donoghue wygrał Derby na og. Manna w 1925 r. (przyp. red.).

Wśród wymienionych koni na:dłużej zastanawia się nad słynnym a dziwnie umaszczonym „The Tetrarch" prawdziwym fenomenem w wieku dwuletnim, którego we wszystkich wyścigach dosiadał, a koń ten jak wiadomo nigdy nie doznał porażki. The Tetrarch był tak wyjątkowo inteligentny i tak odrazu wiedział czego od niego żądano, tak od początku ujeżdżenia, jak w treningu i w wyścigu, że Donoghue z całą sympatyczną naiwnością – a całkiem poważnie mniema, że koń ten kiedyś już istniał, a obecnie było to jego powtórne wcielenie.

Już nietylko lubił ale prawie kochał klacz „Diadem" (Orby-Donnette) własność Lorda d'Arbernon, która biegając cztery razy w Oaksie i sześć razy w St. Leger, powiada, „że Archer posiadał niezrównaną rękę i sposób siedzenia na koniu z chwilą, gdy znalazł się w siodle, natychmiast między jeźdźcem a koniem zawiązywało się zupełne zaufanie. Zauważyłem to samo u Donoghue".

Niebylejaka ocena i pochwała!

Nie mogąc się uspokoić nad niesumiennością jockei, prowadzących życie niehigieniczne lub zbyt wesołe, dodaje Lambton, że Archer wydawał nawet bale dla swych znajomych, lecz tylko w porze zimowej — nie zaś podczas sezonu wyścigowego, kiedy jockej powinien się oddawać, wyłącznie obowiązkom, jakich wymaga od niego jego fach i umowa



2 l og. c.-gn. DON CARLOS (Har'ekin i Beata) J hr. Czarneckiego.

39 razy, była 24 razy pierwszą 8 razy drugą, trzy razy trzecią, a tylko czterykrotnie bez miejsca. Tak mu zależało, by nikt inny nią nie kierował, że po niezagojonej jeszcze operacji prowadził tę klacz w wyścigu i do zwycięztwa jedną tylko zdrową ręką. Diadem po rozsiodłaniu tarła zwykle nosem o ramię Donoghue'a i wydawało się, że rozumie co on do niej mówi i rżała w stajni, gdy się do jej boksu zbliżał. Inny koń wyjątkowo złośliwy raz srogo ukarany — słuchał potem zawsze - wygrywał — ale nigdy kary i karzącego nie zapomniał; musiano mu oczy zakrywać by umożliwić Donoghue dostanie się na siodło i rwał łańcuch ze złości, gdy Donoghue przechodził obok jego pomieszczenia.

Autor opowiada o swych tryumfach z całą świadomością swej sztuki, ale bez zarozumiałości, cytując tylko nader pochwalny opis o wygraniu Derby na Papyrus, drukowany w „Sunday Express". Kapitalne to sprawozdanie kończy się słowami: „Donoghue posiada stalowe muskuły, rękę artysty, męską odwagę i serce kobiece"!

Ciekawem jest porównać co mówi o zdolnościach jeździeckich Donoghue'a znakomity gentelman-trainer G. Lambton — w swej książce. Wspominając o najsławniejszym z jockei świata t j. o Fred Archer, któren w ciągu jedenastu lat odniósł 2282 zwycięztw w tem pięć razy w Derby, z właścicielem stajni, dla której jeździ. G. Lambton usilnie zaleca jockejom wstrzymywanie się od palenia, które fatal nie oddziaływuje na płuca i nerwy, zaznaczając, że Donoghue nie ulega temu, tak szczególnie dla jockei szkodliwemu nałogowi. Zabawny jest przytoczony szereg listów tak typowo „ludzkich", otrzymanych przez Donoghue od całkiem nieznanych mu osób, z prośbą o pomoc materjalną w wychowaniu dzieci, założenia sklepu, szkoły — niektórzy „korespondenci" grożą samobójstwem w razie odmowy — ktoś wyraża wdzięczność, gdyż osoba ta stawiając na jego jazdę i wygrywając uzyskała w ten sposób środki na rozpoczęcie procesu rozwodowego z mężem! Większość domaga się podania im „pewnych" faworytów w danych biegach.

Donoghue utrzymuje, że wygrawszy tylekroć Derby w Anglji, a na „Kefalin" Grand Prix de Paris osiągnął już chyba szczyt marzeń w swej karjerze i, że mu wypada na tem zakończyć książkę słowami „Just my story".

Książka sympatyczna, interesująca, wielce charakterystyczna, pozwalająca nam wniknąć w cienie i blaski życia turfowego, książka do której po przeczytaniu chętnie się powraca.

Kurozwęki. dn. 5/VIII. 1926 r.

Paweł Popiel.

Z zamierzchłej przeszłości.

Dzieje udomowienia i pierwsze okresy użytkowania konia toną w mroku, jak i dzieje samej ludzkości. Choć koń nie był pierwszem zwierzęciem, z usług którego człowiek zaczął korzystać, niemniej służy od tak bajecznie dalekich czasów, że dociec kiedy, gdzie i przez jakie ludy był najpierw oswojonym, dziś jeszcze nie możemy, a nawet wątpliwe, aby zagadnienie to wogóle było kiedy rozwiązane. Możemy snuć jedynie mniej lub więcej prawdopodobne przypuszczenia, opierając się na badaniach szczątków kopalnych samych zwierząt z jednej strony, dorobku kulturalnego najstarszych szczepów ludzkości z drugiej. Bezwarunkowo najpierw człowiek musiał polować na dzikie konie dla mięsa, a dopiero potem wpadł na myśl użycia go do posług. Obecnie przeważa pogląd, że było parę ośrodków udomowienia konia, zupełnie niezależnych od siebie. Dr. Antonius widzi trzy: dwa w Azji dla typów E. Przewalski i tarpana, i jeden w Europie dla konia ciężkiego. Oczywiście najprawdopodobniejsze jest, że najpierw został użyty koń przez ludy koczownicze, gdzieś w stepach środkowej Azji. Zwykle za ten ośrodek bywa uważana pustynia na wschód i północ od Mezopotamji, skąd razem z ludami przeszedł do Azji Mniejszej, Afryki i Europy. Możliwe, że półdziki człowiek Europy zupełnie niezależnie udomowił miejscowego ciężkiego konia, jednak dla historji hodowli ma to o wiele mniejsze znaczenie.

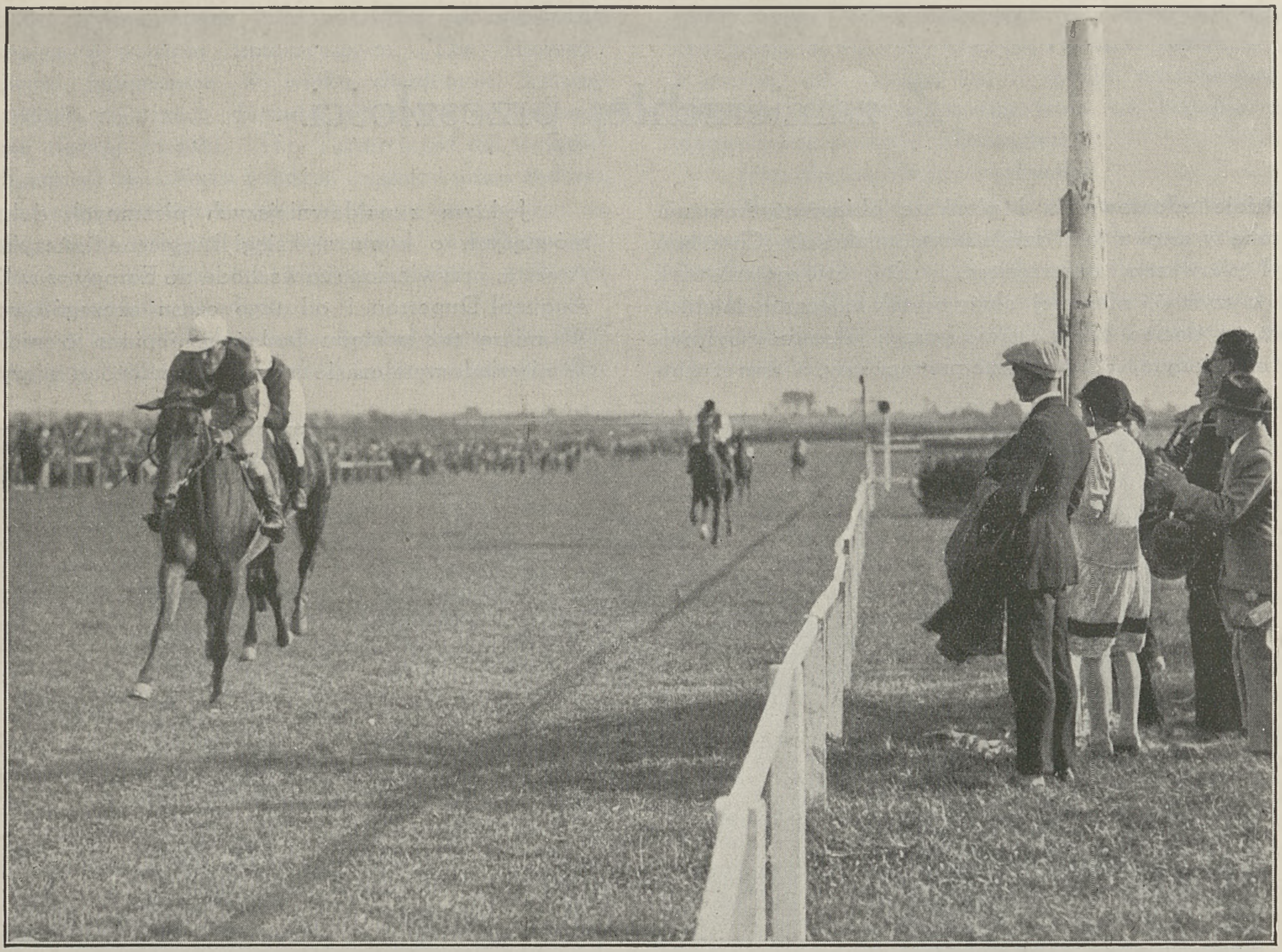


WYŚCIGI W PIOTRKOWIE: defilada przed Derby.

Jednym z najdawniejszych pisemnych dokumentów, mówiących o koniu, są księgi liturgiczne irańczyków Zend-Awesta, przywiezione ze wschodu do Europy w r. 1771 przez Auquetil Duperron i od tego czasu szczegółowo badane. W miarę też postępu badań zmieniano o nich zdanie. W niewiadomym czasie były one przełożone z języka Zend na język Pehlwi. Tekst zendowy odcyfrowano. W księgach tych są wzmianki o koniu, które świadczą, że aryjczycy używali koni jeszcze przed wyruszeniem na wędrówkę i podziałem na szczepy. Obecnie jednak czas powstania tych ksiąg uważają za znacznie późniejszy, niż o tem sądzili dawniej, mianowicie na 2000, a nawet 1100 lat przed Chr., co oczywiście zmienia ich znaczenie. Lecz są i inne dane, potwierdzające przypuszczenia, że aryjczycy używali koni jeszcze przed podzieleniem się na szczepy. Dostarczają nam ich badania językoznawcze Picteta i Schradera.

Nazwy różnych rzeczy wtedy tylko są u wszystkich indoeuropejskich plemion jednobrzmiące, kiedy były w użyciu przed ich rozbiciem się na szczepy. Sanskryckie „açva" spotyka się w różnych warjacjach u wszystkich aryjskich narodów.

Zendskie âçu i acpa, perskie asp, asb, ormiański pierwiastek asb, litewskie aszwa; greckie ippos, łacińskie equus, equa Na tej podstawie dowiedziono, że owce, bydło, ko-



WYŚCIGI W PIOTRKOWIE (nagroda Piotrkowska – Derby dla koni pół krwi): wygrywają konie p. A. Olszowskiego: Umykaj Polmoodie pierwsza, drugi Ułan II.

nie, a nawet wozy i pługi były znane aryjczykom jeszcze przed ich wyruszeniem na wędrówkę.

O stadach udomowionych koni są wzmianki w religijnych księgach starożytnych indusów Wedach, powstanie których odnoszą do 2000 lat, a zebranie w całość do 1000 lat przed Chr. U Chińczyków też są wzmianki, że konia używano od najdawniejszych czasów. Mityczny król Hoang-Ti (2698 przed Chr.) walczył na rydwanie, a przeciwnik jego konno. Wszystkie te dane wskazują, że koń był udomowiony w Azji. Z drugiej strony potwierdzają to i dane historyczne Babilonu, Asyrji i Egiptu, wykazując, że tu zaczęto go używać później, przeważnie w okresie 2000 – 1000 lat przed Chr.

Bardzo wiele światła na kulturę jednego z najstarszych ośrodków ludzkości rzuciły wykopaliska w Anau koło Aschabadu w Turkiestanie, przeprowadzone przez Washingtoński Carnegie Institution pod kierownictwem geologa prof. R. Pumpelly w latach 1903—5. Przyczyniły się one do rozwiązania kwestji pochodzenia i udomowienia zwierząt. Udało się tu zbadać i określić czas wszelkich zmian, jakie zachodziły wśród fauny, począwszy od 8250 lat przed Chr. Badania nad szczątkami zwierząt i całą stronę zootechniczną prowadził prof. U. Duerst *). Turkiestan w dociekaniach pochodzenia zwierząt ma tę ważną okoliczność, że od okresu międzylodowcowego był olbrzymią kotliną, otoczoną śnieżnemi górami uniemożliwiającemi dostęp Łączność z krajami ościennemi miał jedynie na południowym wschodzie z zatoką Perską i północnym wschodzie z ówczesnemi tundrami syberyjskiemi. Gatunki więc zwierząt miejscowych miały bardzo utrudnione warunki do krzyżówki z obcokrajowymi. Potwierdzają to wykopaliska. Prof. Duerst mówi, że do 6000 roku przed Chr. nie udało się stwierdzić żadnej łączności tubylców z krajami sąsiedniemi: niema żadnych śladów handlu wymiennego, zupełny brak kamiennych narzędzi i oręża, tak charakterystycznych dla swego wieku. W takich warunkach musiała zachować się zupełna czystość typów zwierzęcych i zmiany, które z biegiem czasu występują, można przypisać domestykacji. Tak trwało do lat 6250, od tego czasu dają się zauważyć wpływy postronne, zjawiają się miedziane przedmioty, ze zwierząt pies owczarski, koza, wielbłąd, prawdopodobnie przynoszą je jacyś nowi przybysze o wyższej kulturze. Niezmiernie ciekawym jest fakt, że typy znalezionych tu zwierząt domowych są identyczne z wieloma znajdywanymi w różnych czasach, w innych częściach świata. Typy te znajdywano w Europie, Azji Mniejszej, Afryce i ponieważ występowały tu raptownie, bez odpowiednich form dzikich, więc od dawna przypuszczano, że są to przybysze z Azji.

Wykopaliska z Anau w zupełności to potwierdziły.

Takie było długorogie bydło macroceros, którego wizerunki i kości są znane w Mezopotamji i Egipcie, a również drobne bydło „torfowe" crachyceros z budowli palowych jezior szwajcarskich, opisane przez Rütimeyera.

Prof. Duerst wyprowadza wniosek, że ludy, zamieszkujące Turkiestan w 7 czy 6-tym tysiącleciu przed Chr., ruszyły do Europy, zabierając swoje stada, kośćce których

*) Sprawozdanie w Deutsch. Landw. Tierzucht. 1906.

odnajdujemy w budowlach palowych. Bardziej zawiłą jest sprawa bydła macroceros. Powstało ono z dzikiej formy azjatyckiej Bos nomadicus. W Anau zjawia się ono koło 8000 lat przed Chr., stąd przenika razem z uchodźcami do położonego na południe Iranu i dalej do Persji i Afryki. W Babilonie i Asyrji jest w latach 5000—3000 przed Chr. już bardzo liczne.

Koń w Anau zjawia się już w dolnych (najdawniejszych) warstwach, gdzie są tylko dzikie zwierzęta, był więc tu w dzikim stanie. Duerst widzi w nim formę pokrewną E. Przewalski, tylko „o cienkich kościach" i uważa go za prototyp konia wschodniego. „W tym zwierzęciu widzę prawdziwego praojca tak zwanych wschodnich koni, ponieważ żaden ze znalezionych kopalnych przedstawicieli koni nie odznacza się jaśniej wyrażonemi cechami tej grupy, niż koń z Anau". Zdanie to podzielają Keller i Kraemer *) Keller na dowód tego pokrewieństwa przytacza wielkie podobieństwo do E. Przewalski koni wyrzeźbionych na marmurowej desce, znalezionej w Kujundżyku na miejscu starej Ninewii, w pałacu Assurbanipala, zaliczonej do 668 r. przed Chr. Rzeźba przedstawia łowienie koni, albo dzikich, albo wprost z tabunu. Konie te dawniej brano za onagrów, jednak są to konie, mają łeb koński, a nie ośli to samo ogon, na tylnich nogach mają kasztany. Grzywa stoi jak u E Przewalski, ogon też nieobrośnięty u nasady, lecz nie zważając na te cechy, głowy mają zupełnie inne: nieduże, bar dzo suche, z wystającemi orbitami i charakterystycznym dla konia wschodniego wklęsłym profilem, co przemawiałoby przeciwko zdaniu Kellera o ich pochodzeniu od E. Przewalski.



THE SATRAP og. siwy (The Tetrarch i Scoth Gift) uważany za najlepszego dwulatka tegorocznego w Anglji.

Na podstawie badań w Anau prof. Duerst twierdzi, że konie były tu udomowione nie później niż 6000—5000 lat przed Chr., znacznie więc wcześniej niż gdziekolwiek indziej. Stąd też musiał ruszyć koń razem z ludami do Azji Mniejszej, Syrji, Egiptu i Europy

(Dok. nast.) *Witold Pruski.*

Zawody konne w Ciechocinku.

Kujawsko-Mazowieckie Koło Sportowe we Włocławku co roku zakłada na dwa—trzy dni filję w Ciechocinku, organizując tam konkursy hippiczne.

Zawody konne zawsze są trudne do urządzenia, a cóż dopiero po za bazą stałą i to w innem mieście bez śladów życia „k o ń s k i e g o".

Energja życiowa samego Koła i jego Zarządu, prezesem którego jest pan Jan Krzymuski, zasługuje na wielkie uznanie i szacunek.

Myśl ożywienia uczęszczanego zdrojowiska paru dniami meeting'u hippicznego nietylko jest udaną pod każdym względem, ale może w przyszłości być rozwinięta na wzór Nicei, Vichy, Lucerny i t. p. o ile Dyrekcja solanek zrozumie w tem swoją korzyść i przyjdzie z realniejszą pomocą, jednocześnie powołując do udziału miejscowych właścicieli hoteli, pensjonatów i t. d., w interesie których są wszelkie atrakcje, ściągające gości

Tor z przeszkodami mieści się między tężniami, które sprawiają wrażenie amfiteatru. Trybuny, jak jaskółcze są przylepione do tężni.

Ogólny widok placu oryginalny i przytulny. Szczere chęci gospodarzy zrobienia wszystkiego jaknajlepiej, ich prawdziwie życzliwy stosunek do współzawodników — wszystko to stworzyło nienaprężoną, miłą atmosferę, w której czas leciał niespostrzeżenie.

Według konstrukcji L. J. bar. Kronenberga odbyła się „Próba konia wierzchowego".

Rozpoczęto ją 30-go lipca przebiegiem z Włocławka do Ciechocinka (ok. 50 klm.).

W najlepszym czasie (1 g. 40 m.) przyszła „Tradycja" L. J. bar. Kronenberga pod p. M. Rowtonem.

Następnego dnia te same konie były oceniane za kondycję, eksterjer, chody w jeździe polowej i musiały skoczyć 3 jednometrowe przeszkody.

W ostatecznym wyniku:

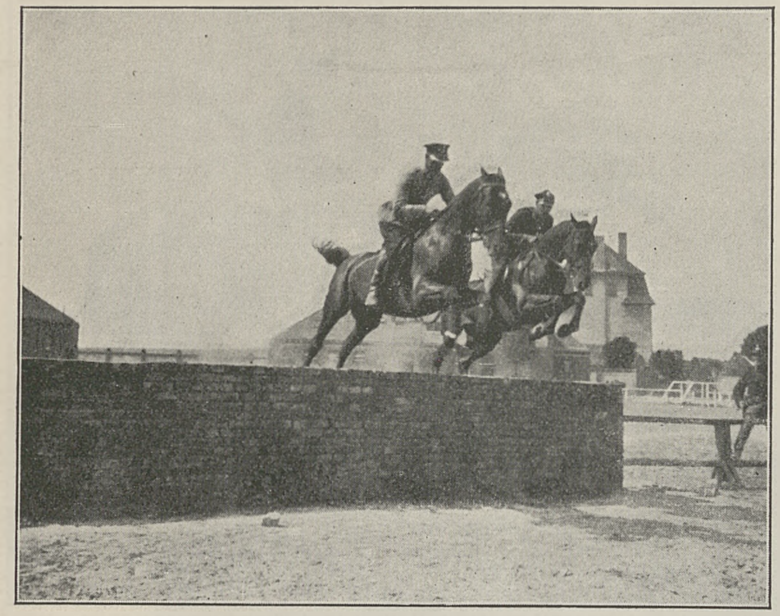
I. „Tradycja", M. Rowton;

II. „Midas", L J. bar. Kronenberga, pod drugim, bratem, p. A. Rowtonem;

III. „Bohun", p. R. Krzymuskiego właściciel;

IV. „Bałamut II", p. M. Wodzińskiego, pod właścicielem i swoim hodowcą jednocześnie. P. Wodziński to przykład dla młodszego pokolenia. Mając 47 lat nie zna

*) Bogdanow „Proischożdienije domasznich żiwotnych" str. 327—8. Moskwa 1913.



Komendant Policji Konnej nadkomisarz M. Szopa w parze z por. Jankowskim, obydwaj absolwenci Kursu Instruktorów jazdy konnej w Grudziądzu zdobyli w konkursie parami II-gą nagrodę w Ciechocinku.

jeszcze zmęczenia, a w sporcie bierze czynny udział, gdzie tylko może, zawsze pogodny i pełen werwy.

Konkurs zwyczajny. Jeźdźcy tylko cywilni. Handicap 12 przeszk. z takietami. Nagroda 300 zł. i żetony.

Pierwszą nagrodę zdobyła, znana już z tegorocznych konkursów w Warszawie, pani A. Skarżyńska na „Morinusie" por. Szoslanda.

II. „Dunajka", pod W. Haackiem młodym, lecz obiecującym jeźdźcem;

III i IV-ą otrzymał p. I. Ciechomski na „Emirze" i „Konkursie".

Konkurs „handicap", 12 przeszk. z takietami: do 125 cm. wys. i 400 cm. szer. Nagroda 400 zł. i żetony.

I. „Faworyt", mjr. Toczek, Ob. Szk. Kawal.
II. „Efir", rtm. Dziadulski, Ob. Szk. Kawal.
III. „Jegomość", ppor. Piniński, 15 p. uł.
IV. „Jacek", rtm. Chojecki, Ob. Szk. Kawal.

Drugi dzień 1-go sierpnia.

Konkurs myśliwski. 16 przeszk. do 120 cm. wys. i 350 cm. szer. Nagroda 400 zł. i żetony.

I. „Unigeno", rtm. Królikiewicz, Ob. Szk. Kawal.
II. „Kora", rtm. Chojecki, Ob. Szk. Kawal.
III. „Jaskrawy", por. Gzowski, 15 p. uł.
IV. „Faworyt", mjr. Toczek, Ob. Szk. Kawal.

Konkurs parami. Jeden jeździec wojskowy, drugi cywilny. 10 przeszk. z takietami do 110 cm. wys. i 350 cm szer. Nagroda 300 zł. i żetony.

Racjonalnym jest pomysł postawienia w tym konkursie za warunek składania par z cywilnego i wojskowego jeźdźca.

Było by jeszcze lepiej składanie obowiązkowo par z amazonki i mężczyzny. Niestety!

Jeszcze za mało mamy pań biorących udział w konkursach.

W tym konkursie jeździła tylko jedna amazonka,— pani A. Skarżyńska na „Morinusie", a partnerem jej był por. Szosland (Ob. Szk. Kaw.) na „Fagasie". I a nagroda była ich przyjemnym udziałem.

Pani Skarżyńska wystąpiła w Ciechocinku dwa razy i konkurując z panami zdobyła dwie pierwsze nagrody.

Para zdobywająca tu drugą nagrodę, zwróciła ogólną uwagę. Składała się ona z por. Sankowskiego (Ob. Szk. Kaw.) na „Dymitrze" i nadkomisarza M. Szopy, komendanta konnej policji m. Warszawy na „Zeferze".

W historji konkursów hippicznych, przynajmniej naszych, nie było wypadku udziału munduru policji konnej. Powitać należy ten występ, a tembardziej, że pokazał bardzo umiejętną jazdę i opanowanie techniki. Nadk. Szopa jest obecnie na kursie instruktorów jazdy konnej przy Obozie Szkolnym Kawalerji w Grudziądzu, by poznać i zaszczepić u siebie polskie metody jazdy.

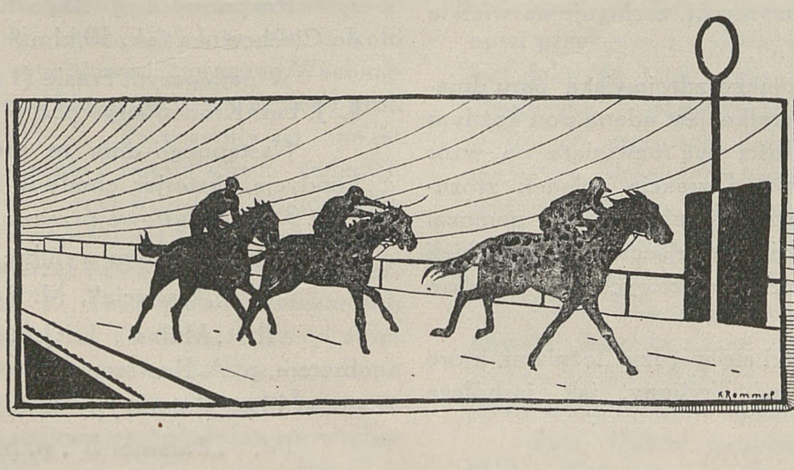
Nagrodę III-ą otrzymali: p. I. Czernicki na „Impasie" i rtm. Dziadulski (Ob. Szk. Kaw.) na „Lumpie".

Konkurs pocieszenia. 12 przeszk. z takietami. Nagroda 200 zł. i żetony.

I. „Hamlet", mjr. Toczek, Ob. Szk. Kawal.
II. „Mars", por. Gzowski, 15 p. uł.
III. „Madzia", rtm. Dziadulski, Ob. Szk. Kawal.
IV. „Nica", por. Szosland, Ob. Szk. Kawal.

Druga część tegorocznych zawodów Koła Kujawsko-Mazowieckiego odbędzie się 21 i 22-go sierpnia we Włocławku i napewno pozostawi po sobie, jak i w Ciechocinku, najlepsze wspomnienia.

Leon Kon.



KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Albert hr. Wielopolski,** prezes T. Z. do H. K. w P., powrócił do Warszawy 20 sierpnia i objął zarząd sprawami Towarzystwa.

Ś. p. Jadwiga hr. Skarbek, wdowa po Bolesławie hr. Skarbek, właścicielu Wierzchlasu i Woli Drzazgowej, zmarła w Warszawie 16 sierpnia. Śmierć hr. Skarbek okrywa żałobą Jerzego hr Skarbka oraz Karola hr. Skarbka członka Zarządu Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce i prezesa Piotrkowskiego Towarzystwa Zach. do Hod. Koni. Również córki, a mianowicie: panią Jadwigę Krzysztofowiczową i panią Aleksandrę Wildową.

Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy" załącza na tem miejscu wyrazy swego głębokiego żalu i współczucia.

— **Walne Zebranie Pio rkowskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni** odbyło się w dniu 14 sierpnia r. b. przy udziale 22 członków.

Po wezwaniu obecnych do uczczenia przez powstanie pamięci zmarłego zasłużonego członka Towarzystwa ś. p. Bogusława Stokowskiego, prezes omówił budżet Towarzystwa, a następnie Skarbnik p. Józef Stokowski odczytał sprawozdanie kasowe oraz sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Obecni budżet i sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przyjęli do zatwierdzającej wiadomości.

Wskutek złożenia mandatów przez Zarząd Towarzystwa dokonano wyborów członków Zarządu. Wybrani zostali: hr. Karol Skarbek, pułkownik Adam Nieniewski, bar. Leopold Jan Kronenberg, pp. Władysław Stępiński, Józef Stokowski, Aleksander Olszowski (wszyscy ponownie), oraz pp. Witold Święcicki i rotm. Kazimierz Rostwo-Suski. Byłego Prezesa Towarzystwa hr. Jerzego Skarbka, który stanowczo oznajmił, iż ustępuje z Zarządu, wybrano na skutek wniosku grona członków na członka honorowego Towarzystwa oraz powołano na przedstawiciela Towarzystwa w Zebraniu Stewardów.

Komisję Rewizyjną wybrano w dotychczasowym składzie, a mianowicie wybrani zostali: pp. Edmund Łuczycki, Józef Zaremba i Aleksander Stokowski.

Balotowaniem i przyjęciem nowych 6 członków Towarzystwa zakończono Zebranie.

— **Nowoukonstytuowany Zarząd Piotrkowskiego Towarzystwa Zachęty do Hod. Koni** na posiedzeniu w dniu 15 sierpnia r. b. dokonał wyboru Prezesa Towarzystwa i wybranym został hr. Karol Skarbek, który wybór przyjął.

— **Jesienne wyścigi we Lwowie** odbędą się 19, 23 i 26 września.

— **Do stajni p. M. Róga** został zaangażowany z Francji żok. Ollier, który niedawno ukończył służbę wojskową i jeździ w wyścigach płaskich i przeszkodowych.

— **4 l. kl. gn. Dynamo** p. S. Ostoja Ostaszewskiego, jak donosiliśmy, padła w Łodzi po wygranym wyścigu; sekcja wykazała, że przyczyną wypadku był anewryzm serca.

— **P. Józef Bartmański** nabył do swego stada od p. M. Jędrzejowicza ogiera stadnego Fedoriusa (Beregvölgy i Dolly Watts).

— **Departament Chowu Koni** nabył od włókowego gospodarza p. Głazika, Michale, pow. Starogard, 3 let. ogiera pół krwi angielskiej, który biegał na wyścigach w Grudziądzu.

Matka rzeczonego ogiera, którą p. Głazik przedstawił komisji w wózku - swego czasu biegała również w Grudziądzu i wygrała dwa wyścigi

Pan Głazik jest zdecydowanym przeciwnikiem konia ciężkiego i rzeczywiście ogier jakiego dzięki prawidłowemu żywieniu i ruchowi wychował—może śmiało konkurować z końmi cięższego typu, a jednak jest koniem szlachetnym.

— **Do stada Łopuszno** została nabyta ze stada Byszów matka stadna „La Renteria" (Horizont II i Violette de Parme) urodzona w 1914 roku, która już dała Ciocię Basię. La Renteria w tegorocznym sezonie kupulacyjnym była pokryta synem Tredennisa i Bachelors Berill—Wily Attorneyem.

— **Wiadomości ze stad.**

W stadzie Dylągowskiem p. M. Jędrzejowicza urodziły się w r. b. następujące źrebięta własne:

Narzeczona kl. kaszt. po Wily Attorney i Frau Szerena.
Naulaka og. kaszt. po Wily Attorney i Perle.
Nic ci do tego og. gn. po Fedorius i Elwira.
Nigmé kl. kaszt. po Fedorius i Huryska.
Notabene og. gn. po Willkommen i Adrja ½ krwi.

Pułkownika Minkusza.

Ri og. kaszt. po Fedorius i Czara po Renter ½ krwi.

P. Jana Gumińskiego

Kl. kaszt, po Wily Attorney i Pernizios, zginęła.

Stanowione og Fedorius.

P. M. Jędrzejowicza: Elaunay, Elwira, Frau Szerena.
P. Jana Gumińskiego: Pernizios.
Pułk. Włodzimierza hr. Tyszkiewicza: Flight.

Ogierem Quargiel.

P. M Jędrzejowicza. Adrja, Huryska, Miranda.

W stadzie w Dylągówce są trzy roczniaki ur. 1925 r.

Marpessa kl. kaszt. po Wily Attorney i Pernizios.
May Rose kl. kaszt. po Wily Attorney i Elaunay.
Mecenas og. gn. po Wily Attorney i Frau Szerena.

Miejsce i daty targów remontowych w 1926 r.

DATA	Kom. Rem. Nr. 1 LUBLIN	Kom. Rem. Nr. 2 WARSZAWA	Kom. Rem. Nr. 3 KRAKÓW	Kom. Rem. Nr. 4 POZNAŃ
Sierpień				
14	—	—	Przeworsk	—
16	—	—	Pszczyna	—
18	—	—	Miechów	Kępno
20	—	—	—	Ostrów
21	—	Warszawa	Częstochowa	—
23	—	—	Cieszyn	Krotoszyn
24	—	Włocławek	—	—
25	Równe	Kutno	—	Koźmin
26	Łuck	—	Włoszczowa	—
27	—	Łowicz	—	Pleszew
28	Włodzimierz	—	—	Jarocin
30	—	—	Radymno	Gostyń
31	—	Grójec	—	—
Wrzesień				
1	Lublin	—	—	Leszno
2	—	—	Tarnów	Kościan
3	Zamość	Płock	—	—
4	Krasnystaw	—	Oświęcim	Buk
6	—	—	Frysztak	Wolsztyn
7	Łochów	Kalisz	—	—
8	—	Sieradz	Tarnowskie Góry	Pniewy
9	—	—	—	Szamotuły
10	—	Piotrków	—	—
13	—	—	Winniki	—
14	Siedlce	Koło	—	—
15	Biała Podlaska	Sompolno	Sokal	Wągrowiec
16	Janów Podlaski	Kleczew	—	Kostrzyń
17	—	—	—	Sroda
18	Radzyń	—	Brzesko	Gniezno
21	Garwolin	Działdowo	Jędrzejów	Żnin
22	—	Brodnica	—	Szubin
23	—	Toruń	Ostrowiec n/Kamienną	—
24	Brześć nad Bugiem	Chełmża	—	Wyrzysk
25	—	Wąbrzeźno	Radom	Koronowo
27	Lida	Grudziądz	—	Srem
28	—	Chełmno	Jaćmierz (s. k Zarszyn)	—
29	Nieśwież	—	Wieliczka	Mogilno
30	—	Sąpolno	—	Inowrocław
Październik				
2	Bialystok	—	Dębice	—
4	—	—	Kołomyja	—
5	Indury	Pełplin	Halicz	—
6	—	Tczew	—	—
7	—	Starogard	—	—
8	—	—	Tarnobrzeg	—
9	—	Puck	—	—
11	—	—	Staszów	—
12	Łomża	—	—	—
14	Ostrów Mazowiecki	—	Nowy Sącz	—
16	Wysoko Mazowieckie	—	—	—
20	Głębokie	—	—	—
23	Wilno	—	—	—

Tablice cen koni remontowych: wierzchowe i artyleryjskie.

KATEGORJA	dobre t. j. z mało widocznemi wadami dozwolone przepisami o zakupie.	bardzo dobre t. j. bez widocznych wad.	Wybitne
od 150 — 152	750	900	1100
od 152 — 156	800	950	1200
powyżej 156	850	1000	1300

Ceny rozumieją się za konie 3-letnie urodzone przed 1/VI. 23 r. i za wybitnie dobrze rozwinięte egzemplarze urodzone po 1/VI 23 r. oraz za konie w wieku od 4—6 lat.

Dla koni artyleryjskich ceny rozumieją się za konie urodzone w 1923 r. i starsze do lat 6-ciu.

Do powyższych cen należy doliczyć 10% dod. hodowlan.

W 1926 roku będzie zakupionych koni dla armji 1200 sztuk.

W roku bieżącym ze względu na ograniczenia budżetowe zakup odbywać się będzie wyłącznie od hodowców.

Nabywanie koni od handlarzy i pośredników jest absolutnie wzbronione.

Hodowca przedstawiający konia na targach remontowych musi przedłożyć komisji świadectwo wójta, że gmina z której koń pochodzi jest wolną od zaraźliwych chorób końskich. Dla wszystkich koni pochodzących z jednej gminy może być wystawione wspólne świadectwo.

Dodatek hodowlany 10% będzie wypłacony tylko na podstawie świadectw własnego chowu poświadczonych przez: a) Kierowników Stad Państwowych, b) Izby Rolnicze, c) Instytucje hodowlane.

Za zasługi położone w hodowli koni remontowych, jak w roku poprzednim tak i w roku 1926 będą przyznawane dyplomy na odznaczenia hodowców medalami: złotym, srebrnym i bronzowym.

Generalnym Delegatem Ministerstwa Rolnictwa i D. P. do Komisji Remontowej został mianowany W.Pan Witold Poklewski-Koziełł. (Senatorska Nr. 15, Departament Chowu Koni M. R. i D. P.).

— Wiadomości ze stada „Jacentów“ p. Aleksandra Olszowskiego i stajni wyścigowej: Pan Henryk Cichowski z Janowic nabył w Jacentowie następujące konie:

1) A l r a u n e, klacz c.-gn. po Huszar II i Faustine, po Mon General ur., w 1926 r.

2) W a m p i r a, og. gn. po Huszar II i Faustine, ur. w 1924 r.

3) H e d d y klacz gniadą ur. w 1922 r. po Carabas i Fencseg po Viliam The Fourth, pokrytą Illuminatorem.

Panowie H. Zajączkowski i K. Rogowski:

4) U r o d n ą po Huszar II i Aline, ur. w 1923 r

Nabyto do stada na matkę klacz 9 l. A u r e l j ę po Baltinglass importowaną z Belgji.

— Ostre galopy na torze mokotowskim 17 sierpnia.

Tor zielony Nr 2.

Florestan—Promienny 1100 mtr. w 1 m. $10^3/_4$ s
Kimi—Lisette (razem) koło w 2 m. 17 s.
Tamerlan (łatwo)—Uriel Acosta koło w 2 m. 25 s.
Fraszka o 5 dług. Diavolo koło w 2 m. 21 s
Schlingel (łatwo) – Dziadek koło w 2 m. 22 s.
Ekscentryk o $^1/_2$ dług. Murman 1600 mtr. w 1 m. 51 s.
Elma (łatwo)—Bagherra koło w 2 m. 18 s
Etrurja o $1^1/_2$ dług. Czekan koło w 2 m. 21 s.
Urwipołeć o 1 dług. Umizg koło w 2 m. $19^1/_2$ s.
Luba o 3 dł. Valera koło w 2 m. $19^1/_2$ s.
Amor 1100 mtr w 1 m. $13^1/_2$ s
Fatima (łatwo)—Cochera 1100 mtr. w 1 m. 11 s
Boruta koło (od 1600 mtr. Cymbarka) w 2 m. 17 s.
Fortuna (łatwo)—Dorpat 1100 mtr. w 1 m. $11^1/_2$ s.
Goliath o 2 dług. Mimoza 1600 mtr. w 1 m. $47^1/_2$ s.
Dunajec — Czeczuga (obydwoje łatwo) 1600 mtr. w 1 m. 49 s.
Łaskawa Pani (b. łatwo)—Oleś 1100 mtr. w 1 m 13 s.
Lakhme o 8 dług. Luxe 1100 mtr. w 1 m. 11 s.
Liberty i Chum (razem) 1100 mtr. w 1 m. $12^1/_2$ s



PANNA HELENA MIECZKOWSKA na własnej klaczy pełnej krwi Dolly II.

Egarée (łatwo o 2 dł.) Egmont 1100 mtr. w 1 m. $11^1/_2$ s.
Eskapada o $1^1/_2$ dług. Wichura 1100 m. w 1 m. 12 s.
Armagnac—Alembik (wstrzymane na końcu zupełnie) 1100 mtr. w 1 m. $13^1/_4$ s.
Gloriola o $^1/_2$ dług. Ententa 1100 mtr. w 1 m 12 s.
Budrys o $^1/_2$ dług. Bosfor 1100 mtr. w 1 m. $12^1/_4$ s.
Eskorta II (łatwo, b dużem kołem)—Kontusz 1100 mtr. w 1 m. 13 s.
Bandurka (łatwo)—Niobe 1100 mtr. w 1 m. 13 s.
Arno (b. łatwo)—Ataman 1100 mtr. w 1 m. 12 s.
Fakir, od 1100 mtr. Kin Fo - koło w 2 m. $15^1/_2$ s.

19 sierpnia.

Tor zielony Nr. 2 (miękk).

Fanaberja (pobudzana) — Eden (łatwo) 1100 mtr. w 1 m. $9^1/_2$ s.
Forward (b. łatwo)—Granat koło w 2 m. 21 s.
Figaro o dł. Farmazon 1100 mtr. w 1 m. $9^1/_4$ s.
Jemioła III—Kobiecina 1100 mtr. w 1 m. $11^1/_2$ s.

Tor orany Nr. 3 (cięższy od zielonego).

Fala 1100 mtr. w 1 m. $9^1/_2$ s.
Schlingel koło w 2 m. 18 s.
Bajka (łatwo)—Atina koło w 2 m. 17 s.
Bianka o 1 dług. Bijou (obie łatwo) 1600 mtr. w 1 m. 44 sek.
Brutus koło w 2 m. 19 s.
Sanda o 3 dł. Eros 1600 mtr. w 1 m. 49 s.
Cyganka - Caryca koło w 2 m. 19 s.
Colonel o 4 dł. Baronnes 1100 mtr. w 1 m. 12 s.
Don Juan — Bojar 1100 mtr. 1 m. $11^1/_2$ s.
Donna Mobile—Dimple 1100 mtr. w m. 11 s.

Denise—Dina (łatwo) 1100 mtr. w 1 m. 13 s.
Czarodziej 1600 mtr. w 1 m. 46 s.
Demon koło w 2 m. 14 s.
Goliath 1600 mtr. w 1 m. 48 s.
Embach o 5 dł. Emisja 1600 mtr. w 1 m. 47 s.
Dunaj II—Dereń 1000 mtr. w 1 m. 5 s

20 sierpnia.

Tor zielony Nr. 2

Tamerlan koło w 2 m. 20 s.

Tor orany Nr. 3

Boy o 2 dług. Granat II 1600 mtr. w 1 m 48 s.

21 sierpnia.

Tor orany Nr. 3.

Ten—Dorpat 1100 mtr. w 1 m. 11 s.
Ave koło w 2 m. 15 1/2 s.
Marabou (b. łatwo)—Jemioła 1600 mtr. w 1 m. 44 s.
Diavolo koło w 2 m. 15 s.
Hugo – Pan Leon koło w 2 m. 17 s.
Kochany Książe—Frasquita 1100 mtr. w 1 m. 11 s.

24 sierpnia.

Tor zielony Nr. 2.

Walkirja — Ułan II 1100 mtr. w 1 m. 10 1/2 s.
Boruta (łatwo) — Urwipołeć 2800 mtr, ostat. koło w 2 m. 18 s.
Armagnac o 4 dł. Arno 1100 mtr. w 1 m 9 1/2 s.
Egarée (łatwo)—Escapada 1100 mtr. w 1 m. 11 s.
Fatima — Dorpat 1100 mtr. w 1 m. 11 s.
Fortuna (łatwo) — Cochera 1100 mtr. w 1 m. 10 1/2 s
Egmont — Eskorta II (łatwo) 1100 mtr. w 1 m. 11 1/2 s.
Lady Szerena—Florestan 1100 mtr. w 1 m. 11 1/4 s.
Lakhme (łatwo) — Luxe 1100 mtr w 1 m. 11 s.
Ave o dł Fakir (łatwo) koło w 2 m. 17 s.
Tamerlan — Bagherra koło w 2 m. 15 s.
Elma koło w 2 m. 15 1/2 s.
Forward koło w 2 16 1/2 s.
Reine Seule — Schlingel 1100 mtr. w 1 m 9 3/4 s.

25 sierpnia.

Tor orany.

Fala 1100 mtr. w 1 m. 9 1/2 s.
Embach koło w 2 m 16 1/4 s.
Demon (łatwo) koło w 2 m. 19 s.

26 sierpnia.

Tor zielony Nr. 2. (ciężki).

Ciocia Basia o 1 dł. Roksana 1600 mtr w 1 m 47 1/2 s.
Donna Mobile (b. łatwo) — Dimple 1100 mtr. w 1 m. 11 1/4 s.
Kimi (łatwo) o 3 dł. Lisette koło w 2 m. 19 s.
Don Carlos — Bojar 1100 mtr. w 1 m. 11 3/4 s.
Danina o 3 dł. Dziuba 1100 mtr. w 1 m. 11 1/2 s.
Atina daleko Bianka koło w 2 m. 16 1/2 s.
Monitor (łatwo) o 3 dł. Brutus 1600 mtr. w 1 m. 48 s.
Dziadek — Bagnet koło w 2 m. 20 s.
Avance o 6 dł. Happy Jack 1100 mtr. w 1 m. 10 1/2 s.

— **W dniu 1 sierpnia b. r. odbyły się konkursy hippiczne i zawody konne 16 p. uł. Wlkp. w Bydgoszczy.** Tor urządzony bardzo starannie i efektownie Publiczność zebrała się bardzo licznie, nawet z dalszych okolic Nagrody honorowe ofiarowali: płk rez. 16 p uł. R. Pasławski, Magistrat m. Bydgoszczy, Bank M. Stadthagen, Browar Wielkopolski (7 nagród), Dziennik Bydgoski, M. hr. Skórzewska (3 nagr.), ppor. rez. 16 p. uł. Z. hr. Skórzewski (3 nagr.), rotm. rez. 16 p. uł. J Śląski, hr. Łącki, p. Żychlińska, p. Chłapowski, mjr. 16 p. uł. M. Nowicki, ppor. rez. 16 p. uł. Dworzańczyk, ppor. rez. 16 p uł Kuczyński i radca Kaszubowski.

W zawodach podoficerskich specjalnie wyróżnił się szwadron I, który na osiem nagród zdobywa 4, w tym 2 pierwsze, 1 drugą i 1 czwartą, przytem należy podkreślić, że powyższe nagrody zostały zdobyte na remontach, które w jesieni r. z były przydzielone do szwadronu. Widać więc racjonalną i systematyczną pracę, gdyż nagrody zdobywane były bez wysiłku i w bardzo ładnym stylu

1) Konkurs hippiczny podoficerski 12 przeszkód wys. 1 10 mtr., szer. 2.50 mtr., jeźdźców 28.

I. st. wachm. Rafiński, wał. „Olimp", szw. I,
II wachm. Kowalski, wał. „Amant", szw. K. M,
III. plut. Grabowski, wał. „Naród", szw. K M.,
IV. st. wachm. Rafiński, wał. „Naprzód", szw. I

2) Konkurs myśliwski oficerski handicap. 14 przeszkód, wys. 1.20 mtr, szer. 3.50 mtr., jeźdźców 21.

I. por. Pieczyński, kl. „Flama",
II. „ Dmochowski, wał. „Cezar",
III „ Cymerman wał. „Mustafa".

3) Bieg myśliwski podoficerski. Dystans 6000 mtr., master por. Szacherski, jeźdźców 13.

I st. wachm Rafiński, kl „Orszawa", szw. I,
II plut. Zajder, wał. „Neron", szw I,
III. wachm. Kowalski, wał. „Łabędź", szw K. M..
IV. kapr. Balcer, wał. „Łopot", szw. II.

4) Steeple-chase oficerski. Dystans 3200 mtr., waga 72 kg.

I. por. Paszotta, wał. „Neo-Filon",
II. „ Dmochowski, kl. „Liska".

5) Ciężki konkurs oficerski. 14 przeszkód, wysok. 1.30 mtr, szer. 3.50 mtr., jeźdźców 15.

I. por. Dmochowski, wał. „Cezar",
II. „ Cymerman, wał. „Mustafa",
III. „ Pieczyński, wał. „Gabrjel"

6) Bieg myśliwski oficerski. Dystans 8000 mtr, master d-ca pułku płk. Bzozowski, jeźdźców 18.

I. por. Karbowski, kl. „O'Salome",
II. rtm. Jabłoński, wał. „Nicpoń",
III. kpt. wet. Harlandt, kl. „Menzala",
IV. por. Zieliński, wał. „Hetman".

— **Konkurs ujeżdżania** podoficerskiego „Kursu ujeżdżaczy" przy Obozie Szkolnym Kawalerji w Grudziądzu.

Myślą przewodnią konstrukcji całego konkursu było sprawdzenie prawidłowego ujeżdżenia, odpowiadającego wymaganiom, stawianym w służbie obecnej koniowi wojskowemu.

Warunki i trudności były dorównane do poziomu podjezdka po 10-miesięcznej pracy w zakresie regulaminu „Ujeżdżania remontu", według którego z całą pedanterją młode konie były pracowane pod kierunkiem instruktora kursu mjr. Maciejowskiego.

Konkurs trwał dwa dni i składał się z 3-ch części.

I-a: próba w ujeżdżalni według programu, przyjętego w „Centralnych zawodach konnych o Mistrzostwo W. P.".

II-a: Konkurs hippiczny; 8 przeszkód do 80 cm. wys. i 200 cm. szer; tempo 400 kroków na minutę.

III-a: władanie bronią białą, przyczem pod uwagę była brana nie umiejętność jeźdźca w obchodzeniu się z szablą i lancą lecz wyłącznie zachowanie się konia przy pozornikach.

Do konkursu stanęli wszyscy absolwenci w liczbie 24-rech.

Przygotowanie koni było bez zarzutu, tak pod względem kondycji jak i samego ujeżdżenia, co służyło jeszcze raz najlepszym dowodem złożenia z wynikiem celującym egzaminu przez sposoby zaszczepiane w polskiej kawalerji

Nagrody otrzymali:

I. kpr. Leonowicz, 25 p. uł.
II. wachm. Grzegorzewski, 25 p. uł
III. plut. Ossoliński, 6 p st kon.
IV. st. wachm. Łoch, 5 p st kon.

ZAGRANICZNA.

— **Deauville,** 8 sierpnia.

Prix Jacques le Marois, 152 800 fr., 1600 mtr.

Saint Fortunant 3 l og. gn (Saint Just i Unfortunate) p. E. Martinez de Hoz, ż. C.-H Semblat—1

Astérus—2, Sébécourt—3; b. m. 5 koni.

Wygrane o $2^1/_2$ dług. w 1 m. $41^1/_5$ s.

Tot. 135.50, franc. 28.50, 14 i 25 za 10.

15 sierpnia.

Prix Morny, 173.400 fr, 1200 mtr. dla 2 l k.

Fairy Legend kl gn. (Dark Legend i Congressiste) Sir Mortimer Davisa, ż. F. Keogh—1

Vitamine—2, Lusignan—3; b. m. 14 koni.

Wygrane o 2 dług. w 1 m. $14^2/_5$ s.

Tot. 132 50, franc. 34, 41 i 30 za 10

— **Według niemieckiej statystyki** do 7-go sierpnia r. b. 4 i więcej zwycięztw odnieśli następujący jeźdźcy-gentelmeni.

	jazd	zwyc.		jazd.	zwyc.
G. v. Lewinski	62	21	O. Wennmohs	17	5
W. Schnitzer	69	18	H. v. Keller	20	5
A v Borcke	73	18	por. v. Manteuffel	11	4
L. Staudinger	65	12	J. Sosnowski	11	4
por. v. Metzsch	67	12	G. Hillenberg	12	4
W. Krause jun.	17	8	O. König	16	4
por. Holste	12	7	por. Jay	39	4
por. Lex	11	6	ppor. v. Horn	49	4.

— **Żok. Fr. Kasper,** który na wiosnę jeździł u nas, spadł w wyścigu w Niemczech z konia i tak poważnie nadwyrężył lewą nogę, że musi dłuższy czas leżeć w klinice.

— **Kolonja,** 8 sierpnia.

Rhenisches Zuchtrennen, 20.000 mk. dla 2 l. k., 1000 mtr.

Domfalke og. c.-gn. (Fervor i Dolly) S. A. v. Oppenheima, ż. Varga—1

St. Ostrau—2, Eisenkanzler—3; b. m. 5 koni.

Wygrane o $^3/_4$ dł. w 1 m $1^2/_5$ s.

Tot. 20, franc. 13, 20 i 15 za 10.

11 sierpnia.

Grosser Preis von Köln, 30.000 mk. i przedmiot wartościowy, 2200 mtr.

Weissdorn 4 l. og. gn. (Prunus i Wiener Mädel) S. A. v. Oppenheima, ż. Varga—1

Aurelius—2, Sonnenblumchen—3; b. m. 5 koni.

Wygrane o 3 dł. w 2 m. $24^1/_{10}$ s.

Tot. 37, franc. 11, 11 i 11 za 10.

— **Grunewald,** 13 sierpnia.

Engelbert-Fürstenberg-Rennen, 13,500 mk., 3000 mtr.

Theokrit 5 l. og. kaszt. (Traum i Thusfeste) p. J. Kühn, ż. O. Schmidt—1

Williger—2, Nubia—3; b. m. 6 koni.

Wygrane o $^1/_2$ dług.

— **Frankfurt nad M.,** 15 sierpnia.

Jubiläums-Landgrafen-Rennen, 15.000 mk. i przedmiot cenny, 1200 mfr., dla 2 l. k.

Ausbund og. gn. (Pergolese i Anmut) A. i C. v. Weinbergów, ż. O. Schmidt—1

Libertas—2, Ostrau—3; b. m 3 konie, w tem faworyt Domfalke.

Wygrane o 1 dł. w 1 m. 13 s.

Tot. 43, franc. 20 i 27 za 10.

Preis der Alten Brücke, 15.500 mk. i przedm. wartościowy, 2500 mtr. dla 3 l. i st. k.

Aurelius 3 l. og. c.-gn. (Pergolese i Augusta Charlotte) A. i C. v. Weinbergów, ż. O. Schmidt—1

Indigo (ż. Bleuler)—2, Sennenblümchen—3; b. m. Aditi i Olimpier.

Wygrane o 3 dł. w 2 m. 37 s.

Tot 16, franc. 12 i 18 za 10.

— **Baden-Baden,** 20 sierpnia.

Fürstenberg Rennen, 27.000 mk. i przedmiot cenny, dla trzyletnich koni, 2200 mtr.

Naplopo og. gn. (Pazman i Napkelet) A. hr. Sigray, ż. Gutai—1

Indigo—2, Hödur—3; b. m. Aurelius i Coriolan.

Wygrane łatwo o szyję w 2 m. $32^8/_{10}$ s.

Niemiecka prasa sportowa przegraną Aureliusa tłomaczy zmęczeniem konia w drodze z Frankfurtu i tem, że Naplopo znalazł dogodne przejście na finiszu, wówczas, gdy Aurelius był zamknięty. Należy potwierdzenia oczekiwać w wyścigu o Wielką nagrodę Baden-Baden; w każdym razie węgierski Naplopo nie zwyciężony w tym roku okazał się bardzo groźnym przeciwnikiem.

— **Wiedeń,** 8 sierpnia.

Aristide Baltazzi-Erinnerungsrennen, 10.000 szyl., 1100 mtr.

Regina 2 l. kl. (Wallenstein i Regina castra) st. Slavia, ż. Tuss—1

Pitykes—2. Farmer—3; b m. m. Herthy.

Wygrane pewnie o 1 dł. w 1 m. $13^2/_5$ s.

Tot. 90, franc. 18 i 12 za 10.

— **St. Sebastiano,** 8 sierpnia.

Hiszpańskie Derby Królewskie.

1. Inanite (ż. Leforestier), 2. La Magdalena, 3. Boldi; b. m. 2 konie.

Wygrane o głowę.

Tot. 23, franc. 8 i 6.50 za 5.

— **Nottingham,** 9 sierpnia.

Nottinghamshire Breeders' Foal Plate, 1000 Ł, 5 furl. dl 2 l. k.

Dian kl. kaszt (Phalaris i Diadem) Ld. D'Abernon, ż. T. Weston—1

Bold Archer (Phalaris) - 2, Double Barrel (Bachelor's Double)--3; b. m. 14 koni.

Wygrane o 2 dług. w 1 m. $1^2/_5$ s.

Cota 10 : 11.

10 sierpnia.

Great Midland Breeders' Plate, 1000 Ł, $1^1/_4$ mili dla 3 l. i st.

Sparus 4 l. og. gn. (Gainsborough i Flying Spear) p. W. M. G. Singera, ż. S. Donoghue - 1

Witful—2, Longest - 3.

Wygrane w kantrze o 2 dł. w 2 m. $5^4/_5$ s.

Cota 1 : 5.

— **Kempton Park,** 11 sierpnia.

International Stakes, 1262 Ł. 5 furl.

Treat og. gn. (Tetratema i Dinner) p J. P. Arkwright, ż H. Beasley—1

Baby Polly (Spearmint)—2, Galadeer (Prince Galahad)—3; b. m. 9 koni.

Wygrane o $^1/_2$ dł. w 1 m. $1^4/_5$ s.

Cota 4 : 1.

— **Stockton,** 19 sierpnia.

Durham County Produce Plate, 1000 Ł, dla 3 1, 1 mila i 2 furl.

St. Jerome og gn. (Friar Marcus i Philosophy) Ld. Lascelles, ż. J. Childs—1

Zenobia—2, Roseola—3; b. m. Crystal Set.

Wygrane o 3 dług.

Cota 1 : 1.

— **Coney Island** (Stany Zjednoczone).

Cincinnati Derby, 30.150 dolarów, 2000 mtr.

Crusader og. po Man O'War, ż. Earl Sand—1

Display—2, Boot to Boot—3; b m. 5 koni

Wygrane o 3 dług w rekordowym dla Ameryki czasie 2 m. 2 s

— **Ameryka Północna.**

Za najszczęśliwszego właściciela stajni wyścigowej słusznie uważają pułkownika Bradley, który wygrał w tym roku 5 Derby w Ameryce. Ostatnie ogierem Boot to Boot w Chicago. Derby w Chicago wznowione zostało w tym roku po przerwie 22-ch lat Nie było ono rozgrywane po skandalu jaki wynikł, kiedy czek wydany zwycięzcy przez Jockey Club nie miał w banku pokrycia.

W obecnym roku Derby to było cenniejsze niż Derby w Kentucky: pierwszy koń otrzymał 89.000 dolarów, trzy następne konie 17.000 dolarów.

Sensację również budzi nieprzyjęta oferta, proponująca cenę 100.000 dolarów za najlepszego amerykańskiego dwulatka Scapa Flow, syna Man o'Wara, który dotąd biegał raz tylko, wygrywając nagrodę wartości 11,525 dolarów.

Redaktor i Wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.